

PIOTR STEFANIAK

Z DZIEJÓW DOMU ŚWIĘTEJ NOTBURGI W RACIBORZU NALEŻĄCEGO DO ZGROMADZENIA SIÓSTR MARYI NIEPOKALANEJ (1886-2011)

Osiemsetletni Racibórz poprzez swe dzieje obfitował w klasztory, tak męskie, jak i żeńskie, które ubogacały jego przestrzeń poprzez swą różnorodną działalność, tak religijną, jak kulturalną, ekonomiczną czy społeczno-edukacyjną. Od średniowiecza do pruskich kasat z roku 1810 w mieście działały zakony męskie: dominikanie, bożogrobcy i franciszkanie oraz drugi co do ważności na Śląsku żeński klasztor należący do mniszek dominikańskich. Od XIX wieku ponownie w mieście zaczęły funkcjonować wspólnoty zakonne: franciszkanów śląskich, urszulanek (od 1863 r.), marianek (1886 r.), szarych sióstr św. Elżbiety (od 1867 r.), boromeuszek (od 1859 r.), sióstr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (od końca lat czterdziestych XIX wieku), sercanek i werbistek. Druga wojna światowa i represje doby stalinowskiej ograniczyły bardzo życie zakonne w Raciborzu, niemniej w 1956 r. udało się do miasta powrócić franciszkanom, mariankom, elżbietankom i werbistkom, którzy swoimi charyzmatami ubogacają świętą przestrzeń czcigodnego na całym Śląsku grodu nad górną Odrą. Szczególnie zatem należy przywołać najstarszą żeńską wspólnotę zakonną żyjącą w mieście, mianowicie przebywające w Domu św. Notburgi przy placu Jagiełły 3 siostry ze Zgromadzenia Maryi Niepokalanej, śląskiej kongregacji powstałej w połowie XIX wieku we Wrocławiu dzięki zaangażowaniu świątobliwego kapłana, Sługi Bożego Jana Schneidera proboszcza wrocławskiej parafii św. Macieja.

Dzieje tego klasztoru są znane przede wszystkim z niewielkiego zachowanego zbioru archiwaliów znajdujących się w posiadaniu samych marianek z Domu św. Notburgi. Inne dokumenty (w tym teczki personalne sióstr) znajdują się w archiwum prowincjalnym zgromadzenia w Branicach i w archiwum domu macierzystego we Wrocławiu oraz zasobie

domu prowincjalnego marianek w Berlinie. Kwerenda w archiwum archidiecezjalnym we Wrocławiu nie przyniosła zadowalających wyników.

Niektóre dokumenty znajdują się natomiast w zasobie akt kurii diecezjalnej w Opolu (zespół: *Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej – Racibórz*). Także archiwum państwowe w Raciborzu dysponuje materiałami do dziejów marianek w mieście. Obok źródeł archiwalnych na uwagę zasługuje grupa publikacji, z których otrzymujemy solidną porcję wiedzy o dziejach i teraźniejszości Domu św. Notburgi w Raciborzu.

Na uwagę zasługują zwłaszcza książki:

- *Rechenschafts-Bericht über die Tätigkeit der Marienschwestern im St. Notburgaheim zu Ratibor*, Ratibor 1915;
- *Das St. Notburga-Heim zu Ratibor. Ein Rückblick auf das Entstehen und die Entwicklung des St. Notburga-Vereins und vorgenannter Anstalt*, Ratibor 1899 (pozycje te mają już wartość źródłową);
- J. Schwettera, *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*, Wrocław 2000, dwa tomy, dzieło przetłumaczone z języka niemieckiego (*Geschichte der Kongregation der Marienschwestern aus dem Mutterhaus Breslau 1854-1934*), wydanie trzecie, poprawione i uzupełnione;
- A. Izdebskiej, *Działalność Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w latach 1854-1939*, Rzym-Wrocław 1976;
- E. Cińcio, *Dzieje branickiej prowincji Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w latach 1934-1984*, Kraków 1998;
- *Sto lat w służbie nadziei i miłości*, pod red. bp. J. Kopca;
- M. Rother-Burek, *Dom św. Notburgi w Raciborzu w służbie potrzebującym*, Opole 2001;
- i P. Stefaniaka, *Dom świętej Notburgi Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w Raciborzu 1885-2010*, Racibórz 2011.

Sł. Boży ks. Jan Schneider,
założyciel Zgromadzenia
Sióstr Marianek

Obraz św. Notburgi w westybulu Domu św. Notburgi
w Raciborzu (mal. s. Fides Hermainski)

Fundator Domu świętej Notburgi w Raciborzu ks. Herman Schaffer (1831-1914)

Istnienie w Raciborzu domu zakonnego sióstr marianek było możliwe dzięki temu, że proboszczem miejskim parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny został energiczny ks. Herman Schaffer¹. Ten gorliwy duchowny i wielki społecznik, urodził się 26 października 1831 r. w Świdnicy w rodzinie mistrza siodlarskiego i wytwórcy powozów Franciszka Schaffera i jego żony Franciszki z domu Vogel². W latach 1840-1851 pobierał naukę w gimnazjum świdnickim. Po maturze podjął studia teologiczne na uniwersytecie we Wrocławiu. W ramach toku studiów przez semestr był nauczycielem domowym u hrabiów Saurma-Jeltsch w ich pałacu, najpierw w Tworkowie a potem w Jelczu Laskowicach³. Po ukończeniu studiów został wyświęcony 5 czerwca 1855 r. na kapłana w katedrze wrocławskiej przez biskupa Henryka Förstera⁴. Po święceniach był wychowawcą syna księcia Maurycego Saurma-Jeltscha⁵. Pierwszą zaś placówką duszpasterską młodego duchownego stała się parafia św. Jerzego w Dzierżonowie, gdzie był wikarym w latach 1856-1858⁶. Od stycznia 1858 r. pełnił następnie posługę wikarego w parafii św. Jakuba w Nysie, która właśnie celebrowała obchody 700-lecia swego ist-

Ks. Herman Schaffer
(1831-1914) fundator domu

¹ A. Me e r, *Zur Dienstbotenfragen*, „Schlesisches Pastoralblatt”, 5(1886), s. 43.

² K. H a m p e l, *Życie i działalność ks. Hermanna Schaffera proboszcza parafii Wniebowzięcia NMP w Raciborzu w latach 1867-1909*, Opole 2000, s. 13.

³ A. W e l t z e l, *Geschichte des Geschlechts der Saurma und Sauerma*, Ratibor 1869, s. 61, 63.

⁴ Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, Akta personalne, nr 173: ks. Hermann Schaffer, nr 1761.

⁵ W e l t z e l, dz. cyt., s. 63.

⁶ H a m p e l, dz. cyt., s. 19.

nienia. Wówczas ks. Schaffer uczył w szkole gospodarstwa domowego siostr boromeuszek⁷. W 1861 r. biskup Förster przeniósł go z Nysy do Rud Raciborskich i mianował nauczycielem a także wychowawcą dwóch synów (Wiktora Amadeusza i Egona Maurycego) księcia raciborskiego Wiktora Maurycego Karola zu Hohenlohe-Schillingsfürsta⁸. Tam zetknął się z ludnością polskojęzyczną i w Rudach opanował w celach duszpasterskich język polski⁹. Podczas pobytu na dworze książąt raciborskich miał ks. Schaffer możliwość kontynuowania studiów teologicznych i prawniczych, najpierw na uniwersytecie w Berlinie, następnie w Bonn, gdzie kształcił się jego podopieczny¹⁰.

Dzięki protekcji księcia raciborskiego ks. Herman Schaffer 21 lipca 1867 r. został mianowany proboszczem miejskim w Raciborzu w farze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Objął parafię u progu trudnego czasu *Kulturkampf*, kiedy to władze kanclerza Ottona von Bismarcka podjęły walkę z Kościołem katolickim, starając się w Prusach promować ekspansywnie laicki styl życia oraz protestantyzację społeczeństwa. W opozycji do *Kulturkampf* powstał ruch społeczny *Związek Katolików*, który walczył z programowym pruskim liberalizmem. I w tym związku ks. Schaffer widział swą rolę; zasiadł w jego prezydium. Był też jednym z założycieli partii *Zentrum*. W 1870 r. został posłem do *Reichstagu*. Jednak działalność społeczna i polityczna proboszcza była zamknięta na narodowe aspiracje Polaków i Morawian. Ksiądz Herman czuł się Niemcem i nie wykazywał zrozumienia dla duchowych oraz społecznych aspiracji Polaków. Tym zraził do siebie polskich parafian oraz polskie organizacje społeczne i polityczne z Raciborza. Krytycznym adwersarzem proboszcza był lokalny periodyk „Nowiny Raciborskie”. Także katolicki działacz śląski, Karol Miarka miał pretensje do Schaffera za jego postawę wobec polskości. Duchowny wszedł poza tym w konflikt z działaczem centrowym, dr. Józefem Rostkiem¹¹.

⁷ Tamże, s. 20.

⁸ Tamże.

⁹ H. Schaffer, *Skizzen aus dem Raudener Leben in der 2 Hälfte des 19 Jahr*, „Oberschlesische Heimat”, 2(1906), s. 185-195.

¹⁰ *Blätter vom Lebenswege eines Oberschlesischen Pfarrers, beitrage zum Lebensbilde des Ratiborer Stadtpfarrers Dr. Theol. Hermann Schaffer-Geistlicher Rat und Hausprälat Sr. Heiligkeit des Papstes*, Ratibor 1915, s. 30.

¹¹ M. Pater, *Schaffer Hermann Józef*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX-XX wieku*, Katowice 1996, s. 363-364.

Jako proboszcz ks. Herman w latach siedemdziesiątych XIX wieku zetknął się z działalnością starokatolików w Raciborzu. Na Śląsku podjęli oni walkę z niemieckim obliczem katolicyzmu politycznego. Wiele uczynił więc, aby schizma powstała po Soborze Watykańskim I nie znalazła zwolenników wśród jego parafian i odniósł zdecydowane zwycięstwo: nikt się nie przyłączył do schizmy¹².

Proboszcz wiele włożył swych działań i starań o utrzymanie katolickiego sposobu wychowania w raciborskich szkołach. W latach 1868-1873 pełnił funkcję wizytatora szkół: prowadzonej przez urszulanki (te zakonnice w 1863 r. zostały sprowadzone przez Schaffera z Wrocławia i solidnie uposażone), średniej szkoły realnej i zawodowej szkoły rzemieślniczej. Obok szkolnictwa nie obce proboszczowi były problemy płynące z szybkiego rozwoju i industrializacji Raciborza, które spowodowały masowy napływ do miasta siły roboczej, wśród której pokazać ilość stanowiły młode kobiety szukające zatrudnienia jako służące domowe i robotnice fabryczne¹³. W trosce o ich duchowe i materialne dobro w 1886 r. ufundował Dom św. Notburgi i sprowadził z Wrocławia Siostry Maryi Niepokalanej zwane lokalnie mariankami. Dbając zaś o religijny i społeczny wymiar parafian wspierał powstające ruchy parafialne: Stowarzyszenie Matek Chrześcijańskich, Katolickie Stowarzyszenie Mężczyzn, Bractwo Różańcowe, Stowarzyszenie św. Notburgi, Stowarzyszenie św. Cecylii, Stowarzyszenie Eucharystyczne, Bractwo Trzeźwości czy Organizację Pomocy Dużom Czyśćcowym przez Modlitwę. Dzięki wrażliwości proboszcza na potrzeby swego ludu w Raciborzu rozpoczęły swą działalność trzy wspólnoty zakonne: urszulanek, elżbietanek i marianek¹⁴.

Obok wielu dzieł duszpasterskich ks. Schaffer prowadził działalność kaznodziejską, a także piśmienniczą. Jego praca naukowa obejmowała rozprawy z dziedziny historii Kościoła, dziejów parafii i miasta Raciborza. Tworzył również wiersze, mowy okolicznościowe oraz modlitewniki. Najznakomitszym jego dziełem pozostaje *Geschichte einer schlesischen Liebfrauentilde seit dem Jahre 1343*.

¹² H a m p e l, dz. cyt., s. 32-33.

¹³ A. I z d e b s k a, *Działalność Zgromadzenia Maryi Niepokalanej w latach 1854-1939*, Rzym-Wrocław 1976, s. 75.

¹⁴ H a m p e l, dz. cyt., s. 37, 38, 61; H. S c h a f f e r, *Ratibor wie es ward und ist. Zweite Auflage*, Oppeln 1910, s. 14.

Najstarszy plan Domu św. Nortburgi

Fotografia Domu św. Nortburgi w 1909 r.

Ein Beitrag zu der Geschichte der Gilden ind religiösen Bruderschaften (Historia jednego ze śląskich bractw pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny od roku 1343. Przyczynek do dziejów bractw i stowarzyszeń religijnych), które opublikował w Raciborzu w 1883 r. Cenna jest również książka, która ukazała się w Raciborzu w 1905 r.: *Die Katholische Pfarrkirche zu Ratibor* (Katolicki kościół farny w Raciborzu). Ponadto ważnym dziełem pozostaje napisana po polsku i wydana w 1906 r. we Wrocławiu pozycja: *Porządek Bractwa Literackiego pod tytułem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przy kościele parafialnym raciborskim*. Za płodną działalność pisarską 30 czerwca 1905 r. ks. Schaffer został wyróżniony przez dziekana fakultetu teologii katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Artura Königa doktoratem *honoris causa*. Uroczystość ta wpisała się w jubileusz 50-lecia kapłaństwa proboszcza oraz 700-lecia istnienia fary raciborskiej¹⁵.

Najmocniej jednak zaznaczyła się działalność ks. Schaffera w związku z podjętymi przez niego remontami oraz rozbudową kościoła parafialnego. W 1887 r. proboszcz wznosił nową, wysoką na 68 m wieżę w stylu neogotyckim w miejsce niższej, pobudowanej w 1774 r. Z początkiem zaś 1888 r. ruszyły prace przy rozbudowie fary: wyburzono południową ścianę i wzniesiono obszerną piętrową kaplicę różańcową, która znacznie podniosła kubaturę świątyni. Powiększoną i zmodernizowaną farę za specjalnym pozwoleniem biskupa wrocławskiego poświęcił sam ks. Schaffer 13 grudnia 1892 r. Później jeszcze były prowadzone dalsze inwestycje: elektryfikacja, malowanie ścian, kładzenie posadzki itp.¹⁶. Obok prac przy farze proboszcz odrestaurował filialny kościół św. Jakuba (podominikański) a także klasztor urszulanek¹⁷.

W marcu 1909 r. 78-letni ks. Herman Schaffer przeszedł na emeryturę i zamieszkał w ufundowanym przez siebie umiłowanym Domu św. Notburgi, który jeszcze rozbudował¹⁸. Stał się teraz ten fundator i opiekun jednym z pensjonariuszy oraz rezydentów domu. W nim też, po trzytygodniowej chorobie zmarł 9 grudnia 1914 r. i spoczął

¹⁵ *Zu Hermann Schaffer Priesterjubiläum*, „Oberschlesische Heimat”, 1(1905), s. 160-161.

¹⁶ H a m p e l, dz. cyt., s. 50-63.

¹⁷ Tamże, s. 59-60.

¹⁸ Tamże, s. 93-97.

w krypcie fary raciborskiej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Pozostawił po sobie pamięć wybitnego proboszcza i kogoś bardzo nietuzinkowego¹⁹. Również mieszkańcy Domu św. Notburgi wdzięcznie go zawsze wspominają, a jego fotografia stale wita przybyłych w holu zakładu.

Założenie Stowarzyszenia Świętej Notburgi w Raciborzu

W połowie XIX wieku na Górny Śląsk dotarła rewolucja przemysłowa. Zaczęły licznie powstawać kopalnie, huty i różnego typu zakłady produkcyjne. Dotychczas średniowieczne miasta przekształcały się w błyskawicznym tempie w wielkoprzemysłowe aglomeracje, a ton społeczeństwu zaczęła nadawać burżuazja. Tak też zaczęło dziać się w Raciborzu, który w 1844 r. otrzymał połączenie kolejowe z Wrocławiem oraz z Wiedniem i Krakowem. I tak obok punktu przeładunkowego cynku powstały liczne fabryki i zakłady przemysłowe: cukiernicze Sobtschicka, metalowe Ganza, elektrod węglowych *Plania Werke*, okuć budowlanych Hegenscheidta czy odlewów stalowych Bohlera²⁰. Wraz z rozwojem miasta zaczęła wzrastać ilość jego mieszkańców. Pojawił się silny rynek pracy ściągający do Raciborza rzesze robotników pochodzących z różnych regionów Śląska i terenów przyległych (Moraw, Czech i zwłaszcza Królestwa Kongresowego). Wraz z burżuazyjnym rozkwitem w mieście pojawiła się dotąd nieznaną na taką skalę kategorią młodych kobiet, które utrzymywały się zarabiając jako robotnice fabryczne zatrudnione zwłaszcza w tzw. *cygarowniach* oraz zawodowe służące domowe. Znajdowały one posady w domach mieszczańskich w charakterze służących domowych a także w zakładach przemysłowych jako pracownice najemne. Przy okazji pojawił się palący problem przystosowania tych młodych, pochodzących głównie ze środowisk wiejskich dziewcząt do funkcjonowania w sporym, zurbanizowanym i zindustrializowanym mieście, jakim już wówczas był Racibórz. Chodziło o to,

¹⁹ J. M ö s l e r, *Das Prälatengrab vom Prälat Dr. Schaffer*, „Oberschlesische Volkstimme”, 334(1934).

²⁰ H. S i e d l a c z e k, *Zakład Św. Notburgi wobec sytuacji społecznej i gospodarczej Raciborza w XIX wieku*, [w:] *Sto lat w służbie nadziei i miłości. Dokumentacja uroczystości zorganizowanych z okazji stulecia istnienia kaplicy św. Józefa w Domu św. Notburgi w Raciborzu 8 X 2002*, pod red. bpa J. K o p c a, Opole 2003, s. 61.

Stowarzyszenie św. Notburgi w Raciborzu

aby te kobiety fachowo przygotować do czekających je obowiązków i uchronić przed upadkiem społecznym oraz obyczajowym w nowym dla nich środowisku, aby nie stały się bezdomne, bezrobotne i nie padły ofiarą wyzysku a także prostytucji. Pojawił się również problem wysłużonych pracownic, które znajdowały się poza nawiasem społeczeństwa, gdy nie były w stanie ze względu na stan zdrowia i wiek dalej pracować w fabryce lub służyć w domu mieszczańskim. Ponadto wiele wiejskich dziewcząt w warunkach miejskich zrywało z dotychczasowymi wartościami moralnymi oraz religijnymi i pod wpływem różnych czynników zasilają margines społeczny, żyjąc jako złodziejki i prostytutki²¹.

Aby zminimalizować negatywne skutki migracji dziewcząt ze wsi do Raciborza ówczesny proboszcz farny Herman Schaffer podjął działania, aby w mieście założyć Stowarzyszenie św. Notburgi, które utworzyłoby w Raciborzu dom, gdzie dziewczęta znalazłyby zabezpieczenie swych duchowych i materialnych potrzeb²². Stowarzyszenie proboszcz powołał do istnienia 15 listopada 1885 r. i składało się ono z grupy dziewcząt

²¹ Tamże, s. 63.

²² J. Cieślak, J. Nowak, P. Newerla, G. Wawoczny, *Dzieje parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Raciborzu*, Racibórz 2005, s. 239.

z parafii. Zakładając stowarzyszenie ks. Schaffer był pod wrażeniem encykliki papieskiej Leona XIII z 20 maja 1884 r. o opiece nad moralnie zagrożoną młodzieżą żeńską i jej recepcją w postaci listu biskupa wrocławskiego Roberta Herzoga z 22 stycznia 1885 r.

Tymczasem w 1862 r. papież Pius XI zatwierdził kult oddawany prostej córce rolników i służącej na zamku w Tyrolu, Notburdze z Eben, która w południowych rejonach niemieckojęzycznych była czczona i przywoływana jako patronka dziewcząt wiejskich. Nic dziwnego więc, że proboszcz raciborskiej fary, ks. Herman Schaffer powołując stowarzyszenie mające na celu opiekę nad przybywającymi do miasta dziewczętami wiejskimi nadał mu patronkę św. Notburgę, która w naturalny sposób stała się patronką najpierw stowarzyszenia służących a następnie powstałego domu zakonnego i zakładu Sióstr Maryi Niepokalanej w Raciborzu.

Fundacja oraz pierwsze lata funkcjonowania Domu świętej Notburgi w Raciborzu

Proboszcz chcąc wzmocnić Stowarzyszenie św. Notburgi (*St. Notburgaverein*) postanowił nadać mu formy prawne i organizacyjne istniejącej już długi czas i sprawdzonej w pracy pośród dziewcząt służących Fundacji Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej (*Mariienstift*) we Wrocławiu. W tym celu z Wrocławia 7 kwietnia 1886 r. przybyła przełożona Sióstr Maryi, s. Maria Matylda Scholz, aby następnie przygotować ich przyjazd do Raciborza²³. Marianki wówczas jeszcze nie były zgromadzeniem zakonnym, tylko stowarzyszeniem religijnym, więc w liberalnych Prusach miały większe możliwości rozwoju, niż zgromadzenie zakonne uznane prawnie. Niebawem też, w Wielką Sobotę 24 kwietnia 1886 r. o godzinie 16.30 na stacji kolejowej w Raciborzu z pociągu wysiadły dwie mianki, s. Maria Anna Borrmann i s. Maria Notburga Feike, którym ks. Schaffer zlecił zorganizowanie Domu św. Notburgi²⁴. Początkowo twórczynie pierwszej filii Sióstr Maryi zamieszkały w jednopiętrowym domu przy ulicy Klasztornej (Klo-

²³ E. C i ń c i o, *Dzieje branickiej prowincji Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w latach 1934-1984*, Kraków 1998, s. 131.

²⁴ Archiwum Domu św. Notburgi w Raciborzu (dalej: ADSN), Kronika filii Sióstr Maryi Niepokalanej w Raciborzu, k. 1-2.

sterstrasse) w czterech pokojach i dwóch pomieszczeniach na strychu²⁵. Zaraz też przystąpiły do tworzenia dzieła, nad którym patronat rozciągnęła księżna raciborska Amalia von Ratibor und von Corvey, z domu księżniczka Fürstenberg. Już od uroczystego poświęcenia w Poniedziałek Wielkanocny, 26 kwietnia 1886 r. pierwszego Domu św. Notburgi siostry objęły opieką dziewczęta i jeszcze w 1886 r. przyjęły ich 25, by do końca wieku dać schronienie 352 służącym i robotnikom fabrycznym²⁶. Praca wśród tych ostatnich w Raciborzu była nowością nawet w stosunku do Fundacji Maryi we Wrocławiu, co stawało zakład w roli prekursorskiej w całych Prusach. Fundator, ks. Schaffër od razu na potrzeby powstającego domu, którego kierowniczką i przełożoną była s. Maria Anna Borrmann, przekazał darowiznę w kwocie 5.500 marek. Dzięki zaś protekcji emerytowanego nauczyciela Pietscha, proboszcz zakupił parterowy dom z ogródkiem przy Dokterdamm 2 od inspektora lasów A. Krausego i przekazał Korporacji św. Notburgi. Rozpoczęły się więc dzieje Domu św. Notburgi na swym ostatecznym miejscu. W dniu 14 listopada 1892 r. Stowarzyszenie św. Notburgi otrzymało osobowość prawną. Na jej mocy uzyskało na własność działkę budowlaną nr 611 na której wzniesiono zakład św. Notburgi²⁷. Oficjalne i uroczyste poświęcenie oraz otwarcie domu a także zakładu przez ks. proboszcza Schaffëra nastąpiło 29 września 1889 r.²⁸. Wówczas kierowniczką zakładu i przełożoną wspólnoty sióstr została 25-letnia s. Maria Notburga Feike, która 5 maja 1890 r. w domu macierzystym we Wrocławiu złożyła pierwszą kanoniczną profesję zakonną. Dotychczasowa przełożona s. Anna Borrmann wyjechała do nowotworzonego domu Fundacji Maryi w Berlinie przy Melchiorstrasse 31²⁹.

Siostry Maryi zaczęły stabilizować swój byt i zajmować poczesne miejsce w Kościele. I tak 22 grudnia 1891 r. z rąk biskupa wrocław-

²⁵ K. H a m p e l, *Postać ks. Hermanna Schaffëra, proboszcza parafii Wniebowzięcia NMP w Raciborzu i jego zasługi w tworzeniu Domu św. Notburgi w Raciborzu*, [w:] *Sto lat...*, s. 72.

²⁶ *Rozdział 29 Racibórz. Przyczynek Św. Notburgi – Pierwsza Placówka*, [w:] J. S c h w e t t e r, *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*, Wrocław 2000, t. 1, s. 170.

²⁷ Tamże, s. 173.

²⁸ J. S c h w e t t e r, *Geschichte der Kongregation der Marienschwestern aus dem Mutterhaus Breslau 1854-1934*, Breslau 1934, s. 114.

²⁹ *Rozdział 32 Berlin. Fundacja Najświętszej Maryi Panny Michaelkirchplatz 3*, [w:] S c h w e t t e r, *Historia...*, t. 1, s. 191-193.

skiego Jerzego Koppa otrzymały zatwierdzenie swych konstytucji na prawie diecezjalnym, a od 13 sierpnia 1892 r. przy habitach nosiły różaniec. Natomiast 29 marca 1893 r. siostry raciborskie otrzymały breve apostolskie od papieża Leona XIII³⁰. Podobny dokument 17 lutego 1893 r. wystawił papież dla członków Stowarzyszenia św. Notburgi³¹. Marianki, aby mogły efektywnie realizować dzieło stowarzyszenia św. Notburgi otrzymały specjalnie wzniesiony a następnie rozbudowany przez mistrza murarskiego Wanke z Raciborza w latach 1891-1892 za fundusze ks. Schaffera trzypiętrowy dom (na 13 metrów wysoki) z 31 pomieszczeniami, który został poświęcony 11 października 1892 r. Równocześnie obok schroniska zaczął funkcjonować azyl dla starszych służących. Niebawem też, 26 kwietnia 1896 r. z rejencji opolskiej przyszło pozwolenie, aby siostry uruchomiły w swym zakładzie szkołę gospodarstwa domowego dla dziewcząt³².

Do istniejącego natomiast gmachu w 1894 r. w związku z poszerzeniem działalności Domu św. Notburgi dobudowane zostało skrzydło z 34 pomieszczeniami, a w 1895 r. w ciągu 12 miesięcy wzniesiono nowe skrzydło, przedłużenie gmachu głównego. Powstało także pomieszczenie, gdzie znalazł swe miejsce żłobek, otwarty 22 kwietnia. Także prace nad powiększeniem zespołu rozpoczęły się w listopadzie 1898 r., które ukończono w październiku 1901 r. Tego też roku zakupiono dzwon, który potem zawisł na sygnaturze kaplicy. W 1902 r., w roku wielkiej powodzi w Raciborzu, podczas której jednak nie zalało zespołu klasztornego ss. marianek, których było wówczas 16, po nabyciu sąsiedniej parceli Dom św. Notburgi rozbudowano o skrzydło południowo-zachodnie. Prace trwały do 1907 r. Równocześnie wznoszona była w stylu neogotyckim obszerna kaplica, którą dedykowano św. Józefowi i którą 22 maja 1902 r. poświęcił ksiądz radca Herman Schaffer³³. W kaplicy znajdował się neogotycki ołtarz główny Świętej Rodziny wykonany przez warsztat snycerski słynnej wówczas firmy Ferdynanda Stuflessera oraz obrazy św. Marii Magdaleny i św. Hermana, które namalował Johann Bochenek z Berlina. W skład ołtarza

³⁰ C i Ń c i o, dz. cyt., s. 131.

³¹ *Rozdział 29 Racibórz...*, s. 179.

³² *Das St. Notburga-Heim zu Ratibor. Ein Rückblick auf das Entstehen und die Entwicklung des St. Notburga-Vereins und vorgenannter Anstalt*, Ratibor 1899, s. 32.

³³ *Dzieje parafii...*, s. 240.

wchodziły zachowane do dziś dwie płaskorzeźby, jedna przedstawiająca św. Notburgę i druga ze św. Antonim z Padwy. Polichromię ścian kaplicy wykonał artysta z Katowic nazwiskiem Richter³⁴.

Wraz z rozwojem zakładu rozwijało się zgromadzenie Sióstr Maryi, także tych z Raciborza. Całe zgromadzenie 22 grudnia 1897 r. otrzymało z Rzymu dekret pochwalny (*Decretum Laudis*), który był wyrazem uznania Kościoła powszechnego dla dzieła i powołania marianek. Także siostry w Raciborzu zyskiwały sobie dobrą opinię a ich klasztor w okolicy stał się słynnym ośrodkiem duchowym. Dlatego też w oparciu o dom raciborski doszło do utworzenia największego w okresie międzywojennym konwentu żeńskiego w Europie, mianowicie klasztoru w Branicach. W 1898 r. do Branic dotarły w swej kwestarskiej drodze dwie siostry, Maria Kornelia Szychowska i Maria Apolonia Tunkel i wywarły takie dodatnie wrażenie na miejscowej ludności oraz ks. Józefie Natanie, wikariuszu tamtejszej parafii, że tenże postarał się o to, aby i w tym zakątku ziemi głubczyckiej marianki podjęły swą posługę³⁵.

We wtorek 2 marca 1909 r. ks. Schaffer przeszedł na emeryturę, przestał być proboszczem raciborskim i wprowadził się jako rezydent do Domu św. Notburgi, który dalej wspierał materialnie. Zaraz też dokupił działki oraz sąsiadującą kamienicę, założył ogród warzywny przylegający bezpośrednio do zakładu. W 1910 r. polecił w najstarszej części domu położyć nowy dach³⁶. Zaadaptowano także na cele mieszkalne strych oraz zamontowano dźwig. Wraz ze śmiercią 9 grudnia 1914 r. fundatora, ks. Hermana Schaffera, Dom św. Notburgi wszedł w nowy etap swych dziejów jako zakład opiekuńczo-wychowawczy w pełni wyposażony i przygotowany do realizowania swego dzieła pomocy kobietom zatrudnionym jako służące i robotnice fabryczne, a także dzieciom, uczennicom prowadzonej przez siostry w Raciborzu szkoły gospodarstwa domowego oraz starcom³⁷. Trudzące się wokół potrzebujących marianki zyskały w tym czasie licznych dobrodziejów. Ich pokaźną listę otwiera biskup wrocławski Jerzy kar-

³⁴ H a m p e l, dz. cyt., s. 62.

³⁵ E. C i ń c i o, *Domy zakonne Sióstr Maryi Niepokalanej na Śląsku*, [w:] *Sto lat...*, s. 37.

³⁶ Tamże, s. 63.

³⁷ W. S e i d e l, *Charyzmat Sióstr Maryi Niepokalanej i jego realizacja w dziejach Zgromadzenia*, [w:] *Sto lat...*, s. 27.

dynał Kopp, księżna raciborska Amalia, jej siostra Elżbieta Henckel von Donnersmarck, wikariusz katedry wrocławskiej ks. Aleksy Freud czy Rada miasta Raciborza³⁸.

Dom świętej Notburgi w okresie stabilizacji (lata 1914-1945)

W momencie śmierci fundatora Dom św. Notburgi, w którym przebywało 16 marianek, był w pełni wyposażony i wszedł w fazę stabilizacji i okresu najintensywniejszej działalności. Niebawem także wspólnota posiadała najliczniejszą w dziejach obsadę personalną, np. w październiku 1932 r. składała się z 34 sióstr³⁹.

Pierwsza wojna światowa w dziejach Raciborza zapisała się mobilizacją tysięcy mężczyzn i wcieleniu ich do cesarskiej armii, którzy następnie udali się na fronty. W związku z tym świeżo ukończony i po kolejnych rozbudowach (ostatnia miała miejsce w 1914 r., kiedy zespół wydłużono o skrzydło południowe) obszerny i nowoczesny Dom św. Notburgi został wyznaczony na szpital dla rannych i chorych żołnierzy pruskich. Zajęli oni część pomieszczeń zakładu. Około 20 marianek po zawieszeniu dotychczasowej działalności, podjęło się szpitalnej służby pielęgniarstwa wobec chorych żołnierzy, których liczba wynosiła przeciętnie 50-60. Szpital funkcjonował w latach 1914-1918⁴⁰.

Mimo wojennego zagrożenia marianki w Raciborzu prowadziły nieprzerwanie swoje dzieła, czym wzbudzały respekt i szacunek u ludności. Doceniane były także przez duchowieństwo, które utrzymując z siostrami kontakty częstokroć pragnęło, aby i na ich terenie duszpasterskim przebywały Siostry Maryi. Dlatego też doszło od początków XX wieku, aż po rok 1939 do powołania licznych wiejskich placówek zgromadzenia na ziemi raciborskiej, nyskiej i głubczyckiej. Także proboszcz z Brzezia (wówczas Hohenbirken), leżącego względem Raciborza po drugiej stronie Odry, ks. Karol Riedel, który wznosił dom dla zakonnicy, pozostając pod wrażeniem marianek raciborskich, zapragnął

³⁸ Siedlaczek, dz. cyt., s. 65.

³⁹ P. Stefaniak, *Rekrutacja powołań z okręgu raciborskiego do Zgromadzenia Sióstr Maryi i dwa jego raciborskie klasztory w świetle schematyzmu z 1932 roku*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”, 29(2009), s. 390-393.

⁴⁰ *Rozdział 29 Racibórz...*, s. 182.

Dom św. Notburgi na pocztówce z okresu międzywojennego

Sieroty Domu św. Notburgi

to zgromadzenie mieć w swojej parafii. Po wielu staraniach udało mu się 7 lipca 1917 r. sprowadzić siostry, które zaraz podjęły się pielęgnacji chorych, poprowadziły przedszkole oraz kursy robót kobiecych⁴¹. Pierwszymi mariankami, które przyszły z Raciborza były: s. Maria Kapistrana Pajatsch, Maria Kalistrata Borzucka i Maria Amabilis Andrzejczak⁴². Nowa placówka powstała przy dużym wsparciu i pomocy sióstr z Domu św. Notburgi. Klasztor w Brzeziu stał się też w 1929 r. domem prowincjalnym Polskiej Prowincji Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, w którym żyła Sługa Boża s. Maria Dulcissima (Helena) Hoffmann (1910-1936)⁴³.

Z końcem wojny w Raciborzu nastąpiły trudności. W Compiègne 11 listopada 1918 r. podpisano rozejm na mocy którego zakończyły się działania zbrojne. Jednak władze pruskie 6 marca 1919 r. w kilku powiatkach Górnego Śląska, w tym i raciborskim, wprowadziły stan oblężenia. Wiązało się to z dążeniami narodowymi Polaków, którzy w trzech powstaniach śląskich (z 1919, 1920 i 1921 r.) próbowali wywalczyć przyłączenie Górnego Śląska do odrodzonej Polski. W dniu 20 marca 1921 r. w Raciborzu odbył się plebiscyt: 91% zagłosowało za Niemcami i 9% za Polską. Następnie Liga Narodów 12 października 1921 r. wyznaczyła granicę między Niemiecką Republiką Weimarską a Rzeczpospolitą Polską. Granica przebiegała Odrą, Racibórz stał się miastem nadgranicznym.

W okresie tego napięcia politycznego i społecznego władzę w klasztorze sprawowała przełożona s. Maria Fulgentia Wagner. To ona w 1922 r. otworzyła progi Domu św. Notburgi przed emerytowanym kierownikiem szkoły w Suchej Psinie, pochodzącym z Katowic Andrzejem Śladeczkim, wiernym przyjacielem marianek, który w nim zamieszkał i następnie zasłynął jako doskonały pisarz⁴⁴. Także w zakładzie mieszkali inni rezydenci: ks. Józef Lux, emerytowany nauczyciel religii w gimnazjum raciborskim i dawny duszpasterz akademicki, ks. Wilhelm Hoppe.

⁴¹ J. C o p, A. P ł a c z e k, *80 lat obecności Sióstr Maryi Niepokalanej w Brzeziu nad Odrą*, Brzezie nad Odrą 1997, s. 13-14.

⁴² *Rozdział 118 Brzezie, pow. Rybnik (koło Raciborza)*, [w:] S c h w e t t e r, *Historia...*, t. 2, s. 159.

⁴³ Tamże, s. 160; J. S c h w e t t e r, *Eine Kreuzesbracht (M. Dulcissima)*, Wartha 1945, passim; tenże, *Oblubienica Krzyża Sługa Boża S. M. Dulcissima Hoffmann (1910-1936)*, Katowice 1999, passim.

⁴⁴ M. R o t h e r - B u r e k, *Dom św. Notburgi w służbie potrzebujących*, Opole 2001, s. 39.

Równocześnie w domu z powodu kryzysu gospodarczego Niemiec i wielkiej inflacji nastąpiły kłopoty ekonomiczne. Zwłaszcza przez inflację, gdyż ubodzy płacili za swój pobyt pieniędzmi ze swych rent, które następnie zupełnie nie mogły wystarczyć na utrzymanie. Mimo to, dzięki zatroskaniu o zakład proboszcza miejskiego, ks. Jerzego Schulza do zespołu obiektów dobudowano w 1925 r. salkę, która służyła za miejsce zebrań dla różnych stowarzyszeń katolickich a także kościelnych. Ksiądz Schulz wyjątkowo cenił duchowe i doczesne dobro płynące z działalności Domu św. Notburgi. Bardzo często to podkreślał, zwłaszcza podczas chętnie głoszonych licznych rekolekcji w kaplicy klasztornej.

Także same siostry 12 kwietnia 1928 r. od hurtownika Hermana Wiczorka nabyły w drodze licytacji kamienicę przy Oberwallstrasse, dziś przy ul. Drzymały 30, która miała przynosić zyski z czynszów przeznaczane na cele Domu św. Notburgi. Budynek ten pozostał własnością Stowarzyszenia św. Notburgi i marianek do 1968 r., kiedy został upaństwowiony i przeszedł na skarb państwa.

W tym okresie dziejów siostry szczególnie mocno, zwłaszcza, gdy w 1924 r. objęła urząd przełożonej generalnej matka Maria Klotylda Mende, zadbały o swe duchowe i religijne życie. Wzmocnione zostały obserwacje zakonne a także z większym zapałem siostry oddawały się realizacji swego powołania, zwłaszcza w pracy zawodowej. Zewnętrzną formą odnowy było wprowadzenie 8 grudnia 1925 r. zakonnych płaszczy wyjściowych w garderobie sióstr w miejsce dotychczasowych chust.

Było to jakby preludium do od dawna oczekiwanego i mocno upragnionego papieskiego zatwierdzenia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, którego 6 lipca 1932 r. udzielił papież Pius XI. Marianki z domu generalnego we Wrocławiu aprobatę wraz z zatwierdzonymi konstytucjami i regułą św. Augustyna otrzymały 21 stycznia 1933 r. Zaraz też nowina dotarła do domów filialnych, w tym i do raciborskiego, gdzie siostry z radością i wdzięcznością Bogu dziękowały za łaskę papieskiego uznania i zatwierdzenia ich kongregacji zakonnej oraz zaaprobowania przez Kościół ich prawa zakonnego. Na czele uradowanej wspólnoty w Raciborzu stała wówczas s. Maria Karola Langer.

Okrzepłe już zgromadzenie marianek stało się tak rozległe, że nastąpiła konieczność jego podziału na prowincje zakonne. Pierwszy podział wymuszony społecznymi i politycznymi okolicznościami miał miejsce w 1929 r., kiedy powstała polska prowincja Sióstr Maryi, tym razem

rada generalna sama podjęła starania o podział i uzyskała go. Dekretem kardynała Adolfa Bertrama, metropolity wrocławskiego z 2 lipca 1934 r. powstały nowe prowincje: brandenburska, dolnośląska i górnośląska, czyli branicka. W obrębie tej ostatniej znalazły się siostry ze wspólnoty w Raciborzu. Niemniej jednak ich wspólnota zachowała bezpośrednią zależność od domu macierzystego we Wrocławiu.

Lata trzydzieste u raciborskich marianek przebiegały pod znakiem częstych uroczystości: w kwietniu 1936 r. z wielką okazałością siostry oraz mieszkańcy obchodzili złoty jubileusz istnienia Domu św. Notburgi. W tym okresie wspólnota sióstr osiągnęła największą w swej historii liczbę sióstr, które znalazły zatrudnienie w licznych instytucjach prowadzonych w obrębie zakładu. Wedle jedyne go wydanego przez zgromadzenie katalogu zakonnego wiemy, że w październiku 1932 r. konwent raciborski składał się z 34 sióstr⁴⁵. Dom św. Notburgi w Raciborzu w pełni prowadził swą chwalebłą działalność wśród dziewcząt ze szkoły gospodarstwa domowego, młodych i emerytowanych służących, dzieci w żłobku, przedszkolu i sierocińcu. Znajdował się w pełnym rozkwicie pod rządami przełożonych, najpierw (w latach 1932-1938) s. Marii Karoli Langer, następnie (w latach 1938-1944) s. Marii Medardy Wycisk. Nawet narodowy socjalizm rozpanoszony w III Rzeszy nie sparaliżował dzieła katolickich zakonnic o śląskim rodowodzie. Dopiero pomruki wojny, które w Raciborzu dały się odczuć z końcem sierpnia 1939 r., gdyż właśnie z tej strony Niemiec Hitler uderzył na Polskę 1 września 1939 r., rozpoczynając

⁴⁵ Były nimi: Franciszka (Klara) Tinschert, przełożona i generalna asystentka, Laurentia (Teodora) Hubert, Antonia (Magdalena) Rybartsch, Apolonia (Anna) Tunkel, Maurycja (Agnieszka) Schöpe, Protazja (Anna) Hettwer, Zuzanna (Anna) Koch, Tymotea (Maria) Bannert, Eugenia (Amalia) Sonntag, Fides (Zofia) Hermainski, Medarda (Paulina) Wycisk, Albina (Elfryda) Rother, Korbiniana (Bronisława) Witkowski, Sylwina (Anastazja) Przybilla, Majella (Gertruda) Kieslich, Sigisbertha (Maria) Grzeschik, Saeculina (Józefa) Kuhnert, Avita (Marta) Bauch, Edilberta (Franciszka) Holke, Gabriela (Maria) Haubner, Floriberta (Teodora) Grubczinski, Theonilla (Agnieszka) Adam, Edburga (Klara) Prause, Odila (Marta) Woitek, Magdalena (Małgorzata) Gärtig, Gwida (Klara) Simon, Cassia (Elżbieta) Klemp, Meinharda (Marta) Rossek, Fruktuoza (Maria) Scholz, Heriburga (Franciszka) Bothur, Belina (Anna) Klose, Lucenia (Elżbieta) Pawlitzek, Sixtina (Gertruda) Aufgebauer i Rufina (Florentyna) Postpiech. Zob. *Verzeichnis der Niederlassungen und Schwestern der Kongregation der Marien-Schwestern von der allerseligsten allzeit unbefleckten Jungfrau Maria (Mutterhaus Breslau) im Jahre 1932*, Breslau 1932, s. 53-55.

II wojnę światową, która tak tragicznie zakończyła się dla raciborskiego Domu św. Notburgi.

Jeszcze w 1939 r. na żądanie władz narodowo-socjalistycznych marianki zmuszone były przyjąć niemieckich repatriantów ze Wschodu. Od ks. Schulza otrzymali oni salkę, gdzie się zbierały stowarzyszenia religijne, a od siostr pomieszczenia przedszkola i sierocińca, które znalazły nowe miejsce w innych częściach domu. Także od 1942 r. do zakładu św. Notburgi z głębi Niemiec zaczęły przybywać sieroty, szukając tu schronienia wobec licznych bombardowań zachodnioniemieckich miast. Wszystkimi przybyszami Siostry Maryi bardzo pieczołowicie się zajmowały. A sieroty znalazły tutaj swój nowy, sprawiedliwy dom. Na znak, że trwa wojna w kaplicy przy jednej ze ścian siostry urządziły dekorację: wielką zieloną palmę z karabinem, która miała oczy wszystkich kierować na ogrom nieszczęścia, które wojna ze sobą niesie i pobudzać do modlitw, aby co rychlej została zakończona⁴⁶.

W 1943 r., mimo trwającej wojny siostry marianki w dniu 25 października przeżyły ważną dla siebie chwilę: otóż Stolica Apostolska definitywnie zatwierdziła i aprobowwała konstytucje zgromadzenia oparte na regule augustiańskiej. Potwierdziła także, że patronami kongregacji są Maryja Niepokalanie Poczęta i św. Róża z Limy.

W 1945 r. wiadomo było, że Niemcy przegrały wojnę i armia sowiecka prze nieugięcie na zachód, ku Berlinowi. Ówczesna przełożona s. Maria Ludgera Tront z siostrami podjęła decyzję, że osiemnaście z nich pozostanie na miejscu i nie będzie uciekać na zachód⁴⁷. Wiele siostr znało język polski i uważały, że to im może pomóc przetrwać front. W połowie stycznia 1945 r. spadły na Racibórz pierwsze bomby, a z końcem miesiąca bombardowania stały się częste i groźne. W tej sytuacji marianki postanowiły z górnych pięter przenieść pensjonariuszy do piwnic. W domu przebywało wtedy ponad sto dzieci w wieku od niemowlęstwa do 14 lat oraz spora liczba starców, w tym chorych i niedołącznych. Niemowlęta udało się siostrom wywieźć wojskowym samochodem do domu marianek w Włodowicach koło Nowej Soli, innych dzieci przed bombardowaniem Domu św. Notburgi nie udało się ewakuować. W dniu 2 lutego 1945 r. w samo południe na zabudowania spadły pierwsze bomby niszcząc dach i rujnując

⁴⁶ Rother-Burek, dz. cyt., s. 69.

⁴⁷ Tamże, s. 43.

część domu⁴⁸. Następnego dnia do południa był nalot, więc wszyscy mieszkańcy zakładu przebywali w piwnicach. W południe bombardowanie było tak silne, że gremialnie przygotowywano się na śmierć, zwłaszcza dzieci bardzo przeżywały grozę tych chwil, krzycząc i płacząc z przerażenia. Jednak 4 lutego pięć siostr zdecydowało się ewakuować wraz z dziećmi. Droga z wieloma uciążliwościami wiodła do Austrii, gdzie w szkole *Hitlerjugend* w Gmund hitlerowcy zabrali zakonnicom dzieci (za wyjątkiem dwojga, które się schowały). Wówczas siostry powróciły do Raciborza⁴⁹.

W niedzielę 4 lutego 1945 r. w południe zespół klasztorny został ciężko zniszczony w wyniku bomb zapalających. Wtedy omal siostry nie zginęły podczas obiadu, gdyż przez ich refektarz przeleciała bomba obracając wszystko w zgliszcza.

Wszyscy domownicy do połowy marca przebywali w piwnicy. W suszarni była kaplica, w której codziennie sprawowano msze św. Walki wokół klasztoru trwały, a wybuchy granatów słysząc było coraz bliżej. I choć Dom św. Notburgi był poważnie uszkodzony, to jednak wobec barbarzyńskiego niszczenia Raciborza przez Rosjan wydawał się być bezpiecznym schronieniem dla licznych mieszkańców miasta, którzy wszystko potracili w wyniku bombardowań. W połowie marca zaczęto odczuwać dotkliwe braki w aprowizacji, gdyż karty zaopatrzeniowe były przeznaczone wyłącznie dla robotników zaangażowanych w obronę miasta. Tymczasem Wielki Tydzień 1945 r. stał się największą gehenną dla mieszkańców Domu św. Notburgi: nieustanne bombardowania dniami i nocą, w wielki wtorek spłonął żłobek, bomby padały także na ogród. W wielki czwartek było ogromne rosyjskie bombardowanie Raciborza, w wielki piątek całodzienny huk granatów, wtedy też straż pożarna musiała gasić płonący dach Domu św. Notburgi. Wtedy dwie siostry, Paulina Rohde i Illidia Riedel zostały lekko ranne. W Niedzielę Wielkanocną o godzinie 5.00 do Raciborza wkroczyły wojska radzieckie. Zaraz też żołnierze wtargnęli do piwnic Domu św. Notburgi i od razu zażądali zegarków. Potem przez 14 dni dopuszczali się największych zbrodni na zakonnicach, domownikach i ludności, która w ich zakładzie znalazła schronienie. Dwa tygodnie

⁴⁸ Rother-Burek, dz. cyt., s. 43.

⁴⁹ E.E. Winkler, *Wspomnienia z pobytu w Domu dziecka Świętej Notburgi Racibórz 1942-1945*, [w:] *Sto lat...*, s. 90-92.

trwało rabowanie i niszczenie wszystkiego, zwłaszcza dotkliwie było odbieranie żywności. Przełożoną s. Ludgerę Tront i furtiankę, s. Apolonię Tunkel sowieci pobili, gdyż stawały w obronie molestowanych młodych sióstr. Wiele zakonnice, a w piwnicy ich przebywało 50, tak marianek, jak i urszulanek (te ostatnie po zniszczeniu ich klasztoru szukały schronienia u św. Notburgi) oraz kobiet z miasta, które znajdowały się razem w piwnicy, było przemocą wyciąganych do pokoju na parterze w końcu korytarza, gdzie były wielokrotnie i zbiorowo gwałcone. Działo się tak przez kilka dób, w dzień, a zwłaszcza nocą. Później nieszczęściami opiekowała się s. Kazimiera Poślad. Wiele osób było także pobitych i zranionych postrzałami, gdyż Rosjanie na ruinach klasztoru robili libacje alkoholowe i potem wywoływali panikę wśród ludzi strzelając z karabinów i pistoletów⁵⁰.

Później siostry zostały skierowane do prac przymusowych w zorganizowanym szpitalu. Po 14 dniach nagle przyszedł rozkaz, że muszą w przeciągu 10 minut opuścić dom. Uzbrojona sowiecka zgraja przeszukała każdą z sióstr, następnie ustawiła w kolumnę do której dołączono księży oraz kobiety i dziewczęta wypuszczone z aresztu śledczego. Wszyscy musieli opuścić Racibórz. Marianki zdecydowały się udać do swych sióstr za Odrę, do Brzezia. Tam ze zdziwieniem, ale gościnnie zostały przyjęte. Jednak po dwóch dniach wszystkie marianki, tak miejscowe, jak i raciborskie zostały wypędzone. Siostry, tak marianki, jak elżbietanki i urszulanki, poszły do Karniowa, następnie rozdzieliły się prosząc ludzi o przyjęcie. Marianki ruszyły dalej i w Gieszkowicach się rozdzieliły, bo chciały pozostać bliżej Raciborza. Ostatecznie 10 zakonnice, po dwie-trzy osoby, znalazły schronienie w domach gospodarzy w Pogrzebieniu na trzy tygodnie. Stamtąd próbowały siostry dostać się do Raciborza, choć było to zabronione, aby zorientować się, co się dzieje z Domem św. Notburgi. A w nim Rosjanie zorganizowali dom uciech dla żołnierzy, a potem kwatery dla oficerów. Dopiero siostrom po wielu trudach, kłopotach, wysiłkach i niezwykłych ofiarach udało się z końcem maja odzyskać zupełnie zrujnowany, totalnie zdewastowany i zniszczony Dom św. Notburgi, który wyglądał jak przedsiónek piekła⁵¹.

⁵⁰ Tamże, s. 92-93; *Rozdział 185 Racibórz...*, s. 503-520.

⁵¹ *Rozdział 185 Racibórz...*, s. 503-520.

Dom świętej Notburgi w trudnych czasach komunizmu 1945-1988

Po zakończeniu działań wojennych w Raciborzu powoli zaczęli do miasta powracać wypędzeni przez Rosjan jego mieszkańcy. Także siostry marianki w małych grupkach próbowały przedostać się do swego konwentu. Był on bardzo zniszczony, ponieważ został zajęty przez rosyjskich oficerów, którzy w nim urządzali właściwie sobie orgie i przy okazji, czego wcześniej nie zrujnowała wojna, to padło ich łupem lub uległo zniszczeniu. Dopiero 25 maja 1945 r. s. Apolonia Tunkel otrzymała z komendy miasta rozkaz, który miał Rosjan usunąć z domu. Jednak nie nastąpiło to od razu. Siostry zaczęły stopniowo porządkować zdewastowany i zbombardowany dom, pomieszczenie po pomieszczeniu. Równocześnie różne grupy cywilów wciąż dokonywały grabieży w domu. W tym czasie siostry także były prześladowane i nim zamieszkały u św. Notburgi codziennie pieszo przychodziły do Raciborza z miejsca czasowego schronienia w Pogrzebieniu. Gdy już mogły zamieszkać na miejscu podjęły dalszą akcję odczyszczenia i odgruzowywania domu. Równocześnie przez cztery miesiące pozbawione były kart żywnościowych, więc u ludzi z sąsiedztwa żebrały o kawałek chleba. Częściowo mariankom zaczęli pomagać przybyli do Raciborza Polacy. Niemniej jednak siostry w pamięci zachowały to, że nadal były bardzo uciskane i nie miały dosłownie niczego. I choć same były przez pół roku w niezwykle ciężkim położeniu, nie odmówiły przyjmowania powracającym do ich zakładu starców. Z wózkami jeździły siostry po okolicy błagając o jedzenie dla siebie i coraz liczniejszych podopiecznych. Na skutek tragicznej sytuacji oraz głodu w Raciborzu wybuchła epidemia tyfusu. Wiele osób w mieście zmarło z tego powodu, ofiary były także w Domu św. Notburgi, gdzie zapisano zgony 10 osób. Także marianki złożyły swą daninę: cztery spośród nich znalazły się w szpitalu. Trzy, w tym przełożona zmarły: s. Maria Zuzanna Koch, s. Maria Ludgera Tront i s. Maria Oswalda Galda. Także w Raciborzu na tyfus zaraziła się s. Maria Joanna Proske, która czasowo posługiwała w Domu św. Notburgi i zmarła już po opuszczeniu miasta. Chorującą zakonnicę odwiedziła zastępczyni przełożonej generalnej Roswithy Mix, matka Klotylda Mende⁵².

⁵² Tamże, s. 517.

Jeszcze w 1945 r. odbudowujący się Dom św. Notburgi na czele, którego po śmierci przełożonej s. Ludgery Tront stała jej następczyni, s. Małgorzata Juzek (Jucek), został przejęty przez Zrzeszenie Katolików *Caritas* i przekształcony w Dom Opieki dla Dorosłych *Caritas* dla osób ze schorzeniem układu nerwowego. Zakład podległy resortowi zdrowia i opieki przeznaczono dla 280 znieдоłęźniałych, przewlekle chorych i podeszłych wiekiem pacjentów z terenów województw opolskiego i katowickiego⁵³. Chorymi nadal zajmowały się siostry marianki. Na 60 osób personelu stale zatrudnionych było 20 Sióstr Maryi. Natomiast południowe, najstarsze skrzydło klasztorne zostało przejęte przez Miejski Klub Zapaśniczy *Unia* w Raciborzu. Klub ten do dziś zajmuje tę część klasztoru, jednak aktualnie zostały już z nim uregulowane kwestie własnościowe. Równocześnie, wobec zniszczenia kościołów parafialnego i filialnego w 1945 r. kaplica sióstr marianek w Domu św. Notburgi pełniła rolę kościoła parafialnego, gdyż była stosunkowo mało zniszczona i w dość szybkim czasie udało się ją uporządkować i udostępnić do kultu religijnego.

W tym czasie na Śląsku, w tej jego części, która do 1945 r. należała do Rzeszy Niemieckiej, zaczęto przeprowadzać weryfikację narodową jego mieszkańców. Wielu Ślązaków musiało opuścić swe strony ojczyste, gdyż nie przeszli tendencyjnej weryfikacji, którą przeprowadzali bardzo często niekompetentni urzędnicy, którzy niczego nie wiedzieli o stosunkach panujących na Śląsku ani o dziejach tej ziemi. Weryfikatorzy uważali, że kto nie mówi dobrze po polsku i urodził się jako obywatel pruski musi wyjechać. W tej sytuacji także kilka sióstr marianek z klasztoru w Raciborzu, mimo, że czuły się Ślązaczkami i bardzo chciały pozostać w Domu św. Notburgi, musiało się spakować i zostały deportowane do Niemiec.

Po przetrwaniu przez marianki zawirowań związanych ze zniszczeniami domów zakonnych podczas wojny a także wędrówkami, tułaczką oraz przesiedleniami sióstr, zgromadzenie zaczęło na nowo krzepnąć, czego wyrazem było jego afiliowanie 28 sierpnia 1952 r. do Zakonu św. Augustyna. Ten akt umieścił kongregację marianek w gronie szeroko rozumianej rodziny augustiańskiej i wyznaczył jej duchowy kurs w duchu tego zakonu.

⁵³ Rother-Burek, dz. cyt., s. 44.

Władze komunistyczne w walce z instytucjonalnym Kościołem postanowiły uderzyć zwłaszcza w życie zakonne i w 1950 r. w brutalny sposób zlikwidowały klasztory żeńskie i męskie na terenie Czechosłowacji i Węgier. Podobne plany w Polsce w okresie stalinowskim mieli rodzimi komuniści. Polem doświadczalnym stały się klasztory na Śląsku. Na terenie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego, którą w latach 1951-1956 zarządzał niekanonicznie wikariusz kapitulny ks. Emil Kobierzycki zostało zlikwidowanych 190 klasztorów żeńskich i wysiedlono 687 zakonnic. Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przystąpiły do akcji X2, która nastąpiła rankiem 3 sierpnia 1954 r. na terenie województw katowickiego, opolskiego i wrocławskiego⁵⁴. W każdym województwie powołano *kolektyw*, a w powiecie *trójki*, które miały przejąć klasztory po wysiedleniu 1.500 zakonnic z 323 domów należących do 10 kongregacji, które następnie wywieziono do obozów pracy w Staniątkach (dwa obozy), Wieliczce, Kobylinie, Gostyniu, Dębowej Łące, Stadnikach i Otorowie. Akcja była podjęta przez władze na zasadzie zbiorowej odpowiedzialności zakonów, którym zarzucano wspieranie niemieckiego reakcjonizmu, a śląskie siostry postrzegano niesłusznie za Niemki. Komunistyczni działacze imputowali siostrom, że wiele z nich w 1952 r. podało w ankiecie weryfikacyjnej narodowość niemiecką, że wiele nie włada językiem polskim, a te, które zadeklarowały narodowość polską i tak prowadzi propagandę antypolską i antypaństwową. Także ze strony kurii opolskiej, pod naciskiem władz, ks. Michał Banaś, wręczył 3 sierpnia 1954 r. przełożonym prowincjalnym, w tym i marianek – matce Cantianilli Koseckiej – decyzję cofającą zezwolenie na utrzymanie domów klasztornych. Podczas akcji X2 marianki prowincji branickiej zostały wysiedlone z wszystkich domów, za wyjątkiem dwóch, w Branicach i Nysie. Także siostry z prowincji wrocławskiej wraz z prowincjalną, m. Ancillą Wycisk, zostały deportowane 5 sierpnia 1954 r.

W Raciborzu, rankiem 3 sierpnia 1954 r. Dom św. Notburgi otoczyli funkcjonariusze milicji obywatelskiej i służby bezpieczeństwa, a delegat wojewódzkiej rady narodowej poinformował przełożoną, s. Albanę Łońską, o natychmiastowej likwidacji klasztoru. Robotnicy i więźniowie skierowani do egzekucji wtargnęli na teren klauzury i na cięża-

⁵⁴ C i ń c i o, dz. cyt., s. 149; M.H. Z a j ą c, *Kryptonim „X-2”. Siostry elżbietanki ofiarami przemocy w PRL (1954-1956)*, Wrocław-Poznań 2004, s. 8nn.

rówki załadowali, niszcząc go częściowo przy okazji, dobytek sióstr. Marianki zaś (a było ich osiem: Albana Łońska (Lonski), Czesława Fyszka, Ernesta Figler, Ewa Zając (Zajons), Magnentia Grzechczyk (Grzechzek), Marta Wośnik (Wosnik), Michała Mickiewicz i Solina Fieber) przemocą wyprowadzono do pojazdów (ciężarówek) i wywieziono do Wrocławia, gdzie trafiły do obozu przejściowego w uprzednio opróżnionym klasztorze franciszkanów w dzielnicy Karłowice, skąd po dwóch dniach odjechały w nieznane autobusami z zasłoniętymi oknami i napisem *wycieczka*⁵⁵. Siostry oraz ludność miejscowa myśleli, że jest to wywózka do łagrów na Sybir. Jednak 5 sierpnia 1954 r. zakonnice dotarły do klasztoru urszulanek Serca Jezusa Konającego (które uprzednio wysiedlono) w Otorowie w powiecie szamotulskim w Wielkopolsce. Tam spotkały inne siostry swego zgromadzenia. W sumie w tym komunistycznym obozie pracy dla zakonnice zgromadzono 152 mianki z prowincji branickiej i wrocławskiej. Tam poddano je przymusowej pracy na akord w dużej szwalni, gdzie pracowały od 7.00 do 18.00. Zatrudniono je także w polu należącym do PGR, dokąd je codziennie zawożono, w ogrodzie i przyobozowym gospodarstwie. W odizolowaniu od społeczeństwa prowadziły w obozie siostry normalne życie zakonne, miały nabożeństwa, rekolekcje i opiekę kapelanów. Także tutaj składały swe profesje zakonne. Jednak zwłaszcza młode siostry nęcano, aby porzuciły życie konsekrowane i roztaczano przed nimi świetlane wizje przyszłości w świecie. Zakonnice stały też przez pracowników UB i administratora obozu inwigilowane. Całkowite także obowiązywało je odseparowanie od społeczeństwa⁵⁶.

W warunkach więc obozowych, w internowaniu, raciborskie mianki z nadzieją świętowały 8 grudnia 1954 r. setną rocznicę założenia swego zgromadzenia. Świętowanie to wpisały w obchodzony przez Kościół Rok Maryjny.

Po dwóch latach bezprawnego uwięzienia, po zmianie stosunku państwa do Kościoła i po rozmowach Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu wysiedlone siostry uwolniono i mogły wracać do swoich klasztorów, ale tylko tych, które zostały im zwrócone. Pierwsze z Otorowa

⁵⁵ Rother-Burek, dz. cyt., s. 83.

⁵⁶ Archiwum Domu Macierzystego Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej we Wrocławiu (dalej: ADMW), Ankiety na temat wysiedlenia sióstr do Otorowa, relacje sióstr.

wyjechały siostry raciborskie, o które upomnieli się pracownicy z dawnego Domu św. Notburgi. Równocześnie s. Maria Czesława Fyszka, która do Otorowa została przywieziona z klasztoru raciborskiego zdecydowała się opuścić zgromadzenie i wystąpiła jeszcze podczas pobytu sióstr w obozie pracy⁵⁷.

Do Raciborza, gdzie podczas ich nieobecności Dom Pomocy Społecznej całkowicie przeszedł w ręce państwowe, marianki wróciły w trzech turach: najpierw 12 listopada 1956 r. przyjechało sześć sióstr (Lina Cesarz, Agnieszka Pęcak, Ewa Zając, Germana Kulawik, Giswalda Duda i Magnentia Grzechczyk), następnie 21 listopada 1956 r. trzy siostry (Ernesta Figler, Mercedes Garbas i Witalia Gostomska) oraz 20 lutego 1957 r. ostatnie trzy siostry (Delfina Antkiewicz, Frideberta Bochnia i Pia Beck). Powróciły one, na czele z przełożoną, s. Marią Liną Cesarz, do swej klauzury, którą na nowo musiały sobie urządzić i zaraz też podjęły pracę w domu opieki⁵⁸.

Otorowo, obóz pracy dla marianek

⁵⁷ ADMW, teczki personalne sióstr: S. M. Czesława Fyszka.

⁵⁸ ADMW, teczki personalne sióstr; ADMW, Placówka Racibórz, *passim*.

W 1956 r. po wypadkach poznańskich i upadku stalinizmu, nastąpiła chwila odwilży i Kościół z nadzieją patrzył w przyszłość. To samo było udziałem raciborskich marianek, które swoje powołanie musiały ograniczyć jedynie do posługi pielęgniarstwa wewnątrz Domu Pomocy Społecznej⁵⁹. W 1961 r. znów polityka władz komunistycznych wobec Kościoła nabrała ostrego kursu. Dla sióstr okazało się to tragiczne w skutkach, gdy w sposób niezwykle brutalny nagle 12 maja 1961 r. wysiedlono 137 marianek ze szpitala w Branicach do małego domu rekolekcyjnego. Wówczas rozpoczął się proces zwalniania zakonnic z pracy w służbie zdrowia. Siostry z Domu św. Notburgi szczęśliwie uniknęły zwolnień, bo brakowało w Raciborzu chętnych do pracy, której się oddawały⁶⁰.

Wspólnota sióstr w 1972 r.

⁵⁹ Cińcio, dz. cyt., s. 150.

⁶⁰ A. Izdebska, *Zarys rozwoju Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej – dzieła ks. Jana Schneidera*, [w:] *Żyjąc dla innych. Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej – dzieło ks. Jana Schneidera – u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, pod red. J. Swastka, Wrocław 1998, s. 103.

W latach 1961-1965 jednak Dom Pomocy Społecznej ulokowany w Domu św. Notburgi został przejęty przez państwo i kierownictwo w nim przejęły osoby świeckie⁶¹. Niemniej siostry, dzięki staraniom kolejnych przełożonych, Marii Bibianny Reich i Marii Petry Piosek (Piossek), nadal pracowały przy chorych. A posługę pielęgniarską w tym czasie pełniło około 20 marianek.

Dopiero 12 listopada 1973, kiedy w Raciborzu przełożoną była s. Maria Bonifacja Biber, decyzją prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu Dom św. Notburgi wraz z całością zabudowań został nieodpłatnie zwrócony Zgromadzeniu Sióstr Maryi Niepokalanej we Wrocławiu. W związku z tym, po blisko 30 latach marianki raciborskie znów stały się właścicielkami swego domu.

W tym okresie również Siostry Maryi, wraz z wszystkimi zakonnicami w Polsce i na świecie, zaczęły proces przystosowania swego życia do wymogów płynących z decyzji Soboru Watykańskiego II. W 1970 r. całe zgromadzenie otrzymało nowe konstytucje *ad experimentum*. Przebudowywało ono sporo zewnętrznych aspektów życia zakonnego, które stopniowo przystosowywane było do oczekiwań współczesnego Kościoła. Jednym z przejawów zmian była modernizacja w 1982 r. habitów (siostry raciborskie jako pierwsze w prowincji branickiej zmieniły strój). Próbną własność została w 1982 r. zastąpiona Konstytucjami, które także obecnie regulują a także normują sposób życia a także służby w Kościele wszystkich członkiń Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej.

Raciborskie siostry wraz z przełożoną s. Mariettą Sasałą, personelem i domownikami w dniach 12-14 maja 1986 r. uroczystym *triduum* uczciły setną rocznicę przybycia zakonnice do miasta. Te obchody wielu pozwoliły na moment refleksji nad dokonaniem zgromadzenia w przeciągu stu lat i dały motor dla dalszego wspierania dzieła, które z taką determinacją i oddaniem podejmuje. I spełniły się nadzieje, nadszedł dzień 15 lutego 1988 r., kiedy władza w Domu Pomocy Społecznej przy placu Jagiełły 3 w Raciborzu wróciła do rąk marianek, gdy dyrektorką zakładu została jedna z nich, s. Maria Joachima (Anna) Marzec. Od tego momentu Dom św. Notburgi, tak jak u zarania swych dziejów rozpoczął nieskrępowaną posługę wśród najbardziej potrzebujących,

⁶¹ G. B l u s z c z, *Lecznictwo i ochrona zdrowia*, [w:] *Racibórz, zarys rozwoju miasta*, pod red. J. K a n t y k i, Katowice 1981, s. 374-387.

a wspólnota sióstr mogła szerzej otworzyć się na potrzeby miejscowego Kościoła, choćby poprzez podjęcie katechizacji w parafii farniej czy pracy w zakrystii kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Raciborzu.

Dom świętej Notburgi w niepodległej Polsce

W czerwcu 1989 r., kiedy w Polsce ogłoszono zakończenie komunizmu, wybrano sejm kontraktowy i premierem został Tadeusz Mazowiecki, dawny opozycjonista. Także, wraz z całym społeczeństwem siostry marianki, personel i mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej przy placu Jagiełły 3 w Raciborzu z nadzieją oczekiwali nowych czasów, aby wreszcie mogli żyć u siebie, w wolności i samostanowieniu; i tak się też stało, ale stopniowo, nie bez trudów oraz przeciwności towarzyszącym przemianom. W ten czas przełożoną domu była s. Maria Bonifacja Biber.

Jeszcze w 1990 r. Dom Pomocy Społecznej został objęty w zarząd przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej, co spowodowało reorganizowanie systemu pracy oraz systemu przyjęć do zakładu. Równocześnie dzięki wysiłkom i staraniom dyrektorki zakładu s. Joachimy (Anny) Marzec z Narodowego Funduszu Zdrowia zostały przyznane środki finansowe, z których w latach 1990-1993 została przeprowadzona modernizacja domu, w tym zabudowa balkonów, w których zaczęły odbywać się zajęcia terapeutyczne⁶².

Ważną sprawą było wpisanie 29 grudnia 1995 r. Domu św. Notburgi do rejestru zabytków, jako dobra dziedzictwa kulturalnego klasy A. Spowodowało to z jednej strony obowiązki organów państwowych i samorządowych w partycypowaniu w kosztach utrzymania substancji obiektu, a z drugiej strony utrudniło prowadzenie prac adaptacyjnych i modernizacyjnych, które poddane zostały rygorom ustawy o ochronie zabytków⁶³.

Świeżo odnowiony Dom św. Notburgi w lipcu 1997 r. padł ofiarą *powodzi tysiąclecia*, która nawiedziła cały Śląsk. Pod wodą znalazły się nie tylko piwnice, ale cały parter. Woda wyrządziła wiele szkód,

⁶² ADSN, Pismo prezydenta Raciborza z 26 września 1991 r.; Rother-Burek, dz. cyt., s. 45.

⁶³ ADSN, Decyzja w sprawie wpisania dobra kultury do rejestru zabytków „A” z 29 grudnia 1995 r., l. dz. PSOZ-53400/R/311/2/95.

Dom św. Notburgi (od pl. Jagiełły)

Dom św. Notburgi (od strony ogrodu)

które były usuwane poprzez długotrwałe remonty, osuszania, wymianę sprzętu⁶⁴. Wraz z remontami zostały podjęte nowe inwestycje: w 1998 r., 28 lutego dobudowano przy holu głównym szyb windy przez wszystkie kondygnacje oraz wyciąg dla wózków inwalidzkich przy kaplicy. W tym też roku zabudowano wnękę skrzydła oficyny. Na terenie zespołu, który 11 stycznia 1999 r. przeszedł pod zarząd starostwa powiatowego w Raciborzu i zaczął bezpośrednio podlegać Powiatowemu Centrum Pomocy Rodzinie, podjęto także decyzję o budowie pawilonu rehabilitacyjnego, który wpisał się w obchody 115 rocznicy pobytu sióstr marianek w Raciborzu⁶⁵. Parterowy budynek rehabilitacyjno-leczniczy wyposażony nowoczesnie został poświęcony uroczystie 20 października 2001 r. przez ordynariusza opolskiego abp. Alfonsa Nossola. Tego dnia cały Dom św. Notburgi: siostry, domownicy i personel świętowali 115 rocznicę otwarcia zakładu, odbyło się specjalne nabożeństwo.

U progu nowego tysiąclecia wspólnota raciborskich marianek, której przedstawicielki 8 kwietnia 2000 r. wzięły udział w uroczystości ekshumacji szczątków Sługi Bożej ze zgromadzenia Sióstr Maryi, Dulcissimy Hoffmann z cmentarza parafialnego do grobowca przy kościele w Raciborzu-Brzeziu, składała się z piętnastu zakonnic na czele, których stała przełożona, s. Maria Alodia Lelek. Dwanaście sióstr bezpośrednio było zatrudnionych w Domu Pomocy Społecznej, któremu dyktowała s. Maria Joachima Marzec. Pozostałe trzy (Maria Aldona Płaczek, Maria Michaela Musiał i Maria Bernadeta Jewe) pracowały jako katechetki i zakrystianka w parafii farnej. Dom Pomocy Społecznej administracyjnie dzielił się na sześć oddziałów, w których przebywało

S. Alodia Lelek
wieloletnia przełożona domu

⁶⁴ Rother-Burek, dz. cyt., s. 46-48.

⁶⁵ Tamże, s. 112.

175 pacjentów, w większości kobiet. Mieszkańcy byli w wieku od 30 do 90 lat. Opiekę nad nim sprawował 97 osobowy personel.

W 2001 r. dyrektorką Domu Pomocy Społecznej została s. Maria Weronika (Stefania) Seidel, która bardzo energicznie podjęła dzieło swej poprzedniczki. To ona niebawem po objęciu funkcji podjęła się zorganizowania uroczystego sympozjum naukowego z okazji setnej rocznicy istnienia klasztornej kaplicy św. Józefa, które miało miejsce w Domu św. Notburgi 8 października 2002 r. Wśród licznych znakomitych gości spotkanie uświetnili sufragan opolski, wybitny historyk, biskup Jan Kopiec oraz przełożona prowincjalna z Branic, matka Teresa Skandy.

Aktualnie w klasztorze raciborskim przebywa 12 marianek na czele, których stoi po ustąpieniu wieloletniej i zasłużonej przełożonej s. Marii Alodii Lelek, mianowana we wrześniu 2009 r. nowa przełożona, s. Maria Estera Banik. Ona to wraz z dyrektorką zakładu s. Marią Weroniką Seidel ma pieczę nad wszystkimi sferami funkcjonowania

domu. Ostatnią największą troską władz zakładu było przystosowanie jego parametrów lokalowych do wytycznych płynących z unijnych norm. Dlatego też wielkim kosztem i trudem siostry postarały się o modernizację domu poprzez zamontowanie nowoczesnego systemu przeciwpożarowego, w tym kurtyn zamykających drogę dla ognia.

Studwudziestopięcioletnie dzieje Domu św. Notburgi w Raciborzu w całej rozciągłości wpisywały się w burzliwe losy miasta i Śląska XIX i XX w. Poprzez te lata zmieniał on swój charakter działalności, jednak zawsze pozostał miejscem realizacji powołania zakonnego bardzo śląskiego w swej istocie zgromadzenia jakim są Siostry Maryi Niepokalanej. Fenomenem tego domu jakże symptomatycznym dla dziejów placówek zakonnych na Górnym Śląsku pozostaje to, że trwa niezależnie od zawirowań politycznych i przesunięć granic państwowych. Z jego dobrodziejstwa w równej mierze korzystali każdorazowi mieszkańcy tej ziemi, a więc zarówno miejscowi Ślązacy, jak Niemcy (do końca wojny) i Polacy.

Ponieważ Dom św. Notburgi w Raciborzu pozostaje miejscem szczególnym i to zarówno w wymiarze społecznym, jak religijnym zasługuje na uwagę badaczy: historyków i rejestratorów dziejów współczesnych, aby poprzez różnego rodzaju studia i badania przybliżali cenną spuściznę tworzoną przez pokolenia sióstr marianek i ich podopiecznych. Spuściznę uniwersalną i mocno wpisującą się w przestrzenie duchowości zarówno chrześcijańskiej, jak i ogólnoludzkiej tworzonej tu w Raciborzu.

PIOTR STEFANIAK

The history of St. Notburga's House in Ratibor/Racibórz belonging to the Assembly of Mary Immaculate Sisters (1886-2011)

Summary

125 years of the history of St. Notburga's House in Ratibor/Racibórz was strictly connected with stormy and eventful period in the city and in Silesia region in XIX and XX century. In this period of time the House changed its activities character, but always was the place of sisters calling's realization. The phenomenon of the Assembly of Mary Immaculate Sisters House's existence in Upper Silesia is the fact, that this house exists independently of political maelstroms and national frontiers changes. The Silesians, the Germans (till the II World War) and the Poles took the profits from this house largely.

St. Notburga House in Ratibor/Racibórz is particular in social and religious meaning and is worthy of the researchers like historians and contemporary scholars notice. The different studies and scientific research should be done to popularize the valuable heritage made by Marian nuns and their charges. This heritage is universal and important in the Christian and human spirituality created in Ratibor/Racibórz.

Translated by Jolanta Nader

Piotr STEFANIAK – krakowski badacz specjalizujący się w dziejach monastycyzmu żeńskiego, m.in. klasztorów mniszek dominikańskich w: Poznaniu, Wrocławiu, Raciborzu, Przemyślu, Lwowie, Krakowie, Świętej Annie (Przyrowie) oraz magdalenek i klarysek.